

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Podwójne wyzwanie, na boisku i poza nim. To czeka Jordana Veretout od tej pory do końca sezonu, jego, który kocha wyzwania i nie chciałby też stracić ich z dwoma córkami, Kaylie i Aalyah. I tak będzie również tym razem, z Fonsecą, który bierze go bardzo pod uwagę na teraz i na przyszłość i Napoli, które jest gotowe przypuścić ewentualny atak w mercato.

Do tej pory Veretout był graczem najczęściej wykorzystywanym przez Fonsecę. Nie w sensie absolutnej ilości minut, ale liczby rozegranych meczów. Francuz został wybrany przez Portugalczyka przy 34 okazjach, na równi z Pau Lopezem, który jest jednak bramkarzem i jest to naturalny wybór. Spośród graczy z pola nikt tymczasem nie zagrał tyle meczów co Veretout, zbliżyli się do niego liderzy, Kolarov i Dzeko (obydwaj po 32 występy) i Gianluca Mancini z 31 meczami. To oznacza, że Fonseca ma nieskończone zaufanie do Veretout, który jest jedynym graczem box to box, którego ma do dyspozycji portugalski trener. Biega, łąta dziury, naciska i wyprowadza akcje. Pomocnik nowoczesny, z tych, którzy mają ogromną wagę dla zespołu. Bowiem gdy trzeba bronić, Jordan jest zawsze, tak samo jak gdy trzeba atakować. Jest wszędzie, gotowy dać pomocną dłoń. Dlatego właśnie spośród 14 meczów, które zostają do końca (minimum pośród 12 meczów ligowych i 2 w Lidze Europy z Sevillą), łatwo jest zrozumieć, że Veretout będzie grał najwięcej ze wszystkich. Kluczowy, określiliby go każdy.

Dalej jest potyczka poza boiskiem, która ma swoje drogi i skrzyżowania na rynku. A tam jest Napoli, które zaleca się do Veretout, a owe zaloty sięgają daleko, nawet bardzo odległych czasów. Klub De Laurentiisa interesował się Francuzem już w czasach Fiorentiny, gdy Napoli i Milan walczyły o Veretout z Romą prawie do samego końca. Potem Napoli wróciło też po niego w styczniu, pytając Giallorossich o gracza. "W tamtym momencie nie było jednak czasu na rozpoczęcie negocjacji, ale nie wykluczam, że Jordan może przejść do Napoli w najbliższym lecie", powiedział ostatnio Mario Giuffredi, agent gracza. Zatem dyskurs jest na pewno otwarty, choć ostateczny wybór będzie należał właśnie do Jordana, który czuje się dobrze w Romie i który czuje się w Romie spełniony. Jeśli dalej mercato rządzi się innymi prawami, również z powodu konieczności zrobienia zysków kapitałowych, wówczas równowaga może zostać zachwiana. Na pewno, jednak, od teraz do końca sezonu Veretout będzie decydujący dla Romy i dla wyborów Fonseci. O czym świadczą również owe 34 mecze.

Autor: abruzzo